

# Czasy się zmieniają

## – SZEWC TEŻ !

*Wiele osób uważało kiedyś, że praca szewca nie będzie miała końca. A jak jest teraz? Czy w naszych czasach praca szewca się zmieniła? Na te i wiele innych pytań odpowiedział nam Pan Wacław Jasiński, który od roku 1938 roku pracuje w tym zawodzie.*



wejście do zakładu Pana Wiesława

**Uczennice - Jak wiemy pracuje Pan od roku 1948 więc zaraz po wojnie. Czy po wojnie były duże zapotrzebowania na szewców?**

**Wiesław Jasiński** – Tak, ale wtedy to była inna praca, polegała na czymś zupełnie innym niż teraz.

**U. - A czym różni się od terażniejszej pracy szewców?**

**W.** - Skórzanych butów teraz do pracy jest bardzo mało. Takiej prawdziwej, grubszej roboty to już jest bardzo mało. A teraz to wszystko jest na gumie- podkleić, przyszyć. . Fleki skórzane były często używane, albo blaszki, zelówki, a teraz to rzadkość. Obecnie metalowe fleki są używane w szczególności np. w obcasach, bo plastikowe to szybko się zedrą. Kiedyś to tyle roboty było, że jak przychodziłem o 6 to o 9 wieczorem wychodziłem, bo tyle roboty było.

**U. - jest wiele opinii, że szewc jako zawód wyginie, czy jest pan tego samego zdania?**

**W.** - Tak. Przyszłość wszystkich zawodów jest w młodości. A jak młodych się nie uczy, tylko maszyny robią wszystko, to nie ma co się dziwić. Niech teraz taki młodzieniec ręcznie buta zrobi. Nie ma takiego. Pojęcia nie mają, fleczka małego nie umieją sobie przybić albo nie wiedzą, jak łatkę przykleić, gdy się but rozerwie, żeby to jakoś wyglądało.

**U. - Co Pan sady o osobach, które otwierają zakłady rzemieślnicze?**

**W.** - Znałem paru, to albo musieli go skasować, albo z powodu małych zysków musieli poszerzyć zakres działalności, najczęściej poprzez dorabianie kluczy. Kiedyś to na Grochowskiej było sporo tych zakładów, a teraz to ze świeca szukać. Wielu pokasowało,

starszemu trudno jest się utrzymać, bo trzeba podatek zapłacić. Obuwie takie porządne to rzadko się trafia. No, kto zapłaci sporo pieniędzy, gdy można kupić jedną parę na sezon, bo są tanie. To jest system osób w podeszłym wieku - kupują najtańsze buty na sezon i do śmieci.

**U. -Słyszałam również taką tezę, że buty produkowane teraz są o wiele gorszej jakości.**

**Zgadza się Pan z tym?**

**W. -** No pewnie. Nawet skórzane są gorsze. Jak na wodę się wyjdzie, to robi się miękka jak flak. Nie ma skóry w butach skórzanych. Gdzie ta skóra jest, to ja nie wiem.

**U. - Czy ktoś z rodziny był szewcem?**

**W. -** Z bliskiej rodziny to nie. To szwagier zaczął mnie uczyć. Namawiał mnie jak młody byłem. Miałem może 15 lat. Było to dziwne, bo szewc to był albo był garbaty albo jakiś niedołęga. Nie przyznawałem się że szewcem jestem i poszedłem do wojska. I Kolega miał zakład gdzie robił buty i naprawdę umiał to robić. I tak jak wyszedłem z wojska w 1985 roku kolega namawiał mnie: „Chodź, chodź pracować ze mną” i z nim pracowałem. I w tym zawodzie pracuję do dzisiaj.

**U. - Czy jest pan zadowolony z wyboru zawodu?**

**W. -** Jak bym nie miał chęci, to bym to rzucił. Całe życie pracowałem w tym zawodzie.

**U. – Gdyby miał Pan dokończyć zadanie: „Praca szewca jest..” to jakie byłoby to słowo?**

**W. –** Hmm... Ciężka...

**U. -Kiedy ma Pan największy ruch?**

**W. -** Tak jak teraz, przed zimą i w marcu. Czyli jak jest zamiana obuwia na letnie.

**U. - Czy są stali klienci?**

**W. -** Wielu już poumierało. Ale teraz to mało.

**U. - Ile osób dziennie przychodzi?**

**W. –** 4 albo 5 osób, ale czasami nikt.

**U. - Dziękujemy za podzielenie się z nami swoją historią.**

**W. -** Zapraszam ☺



*Pan Wiesław już w młodości pracował jako szewc*



*Pan Wiesław wykonuje swoją pracę we własnym zakładzie aż do dziś*

Rozmawiały Olga Czapska i Magdalena Brzezińska z kasy 2D z 99 LO im. Zbigniewa Herberta z Oddziałami Dwujęzycznymi